

Sygn. akt III AUa 739/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. w Szczecinie

sprawy M. K.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o wysokość emerytury rolniczej

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 maja 2013 r. sygn. akt VI U 3140/12

oddala apelację.

SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górka

Sygn. akt III AUa 739/13

UZASADNIENIE

Decyzją z 18 października 2012 r. Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odmówił M. K. prawa do zaliczenia do stażu ubezpieczonego okresu pracy w gospodarstwie rolnym teściów w okresie od 1 lipca 1977 r. do 31 grudnia 1982 r. wskazując, że po dniu 30 czerwca 1977 r. teściowie ubezpieczonej nie opłacali składek na fundusz emerytalny rolników, a od 24 września 1979 r. ubezpieczona podlegała innemu ubezpieczeniu (z tytułu zatrudnienia).

M. K. odwołała się od powyższej decyzji, podnosząc że w okresie od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r. pracowała także w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. Wyjaśniła, że początkowo tego nie podnosiła, gdyż wydawało jej się że wystarczające okaże się wykazanie pracy na roli u teściów, a oba te okresy pracy pokrywały się. Mając na

uwadze powyższe, ubezpieczona wniosła o zmianę decyzji i doliczenie do jej stażu ubezpieczonego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości. Odnośnie doliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonej, organ rentowy wskazał, że brak jest możliwości doliczenia spornego okresu do stażu ubezpieczeniowego M. K., gdyż nie miała ona statusu domownika rolnika. Ubezpieczona nie zamieszkiwała wówczas razem z rodzicami, bowiem była zameldowana w M., podczas gdy jej rodzice zamieszkiwali w miejscowości N.. Ponadto we wskazywanym okresie ubezpieczona korzystała z urlopu wychowawczego.

Wyrokiem z dnia 7 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie M. K. od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 7 maja 2013 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. K. od dnia 30 listopada 2001 r. przysługiwało prawo do renty rolniczej. Do ustalenia części składkowej należnego ubezpieczonej świadczenia przyjęto 9.14 lat opłacania składki na FUS rolników w okresie od 1.01.1983 r. do 31.12.1990 r., 11.00 lat podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu po dniu 31.12.1990 r. oraz 11.49 lat podlegania innemu ubezpieczeniu społecznemu. Decyzją z 22 czerwca 2007 r. organ rentowy przyznał M. K. od dnia 30 listopada 2001 r. prawo do emerytury rolniczej. Do ustalenia części składkowej należnego ubezpieczonej świadczenia przyjęto 9.14 lat opłacania składki na FUS rolników w okresie od 1.01.1983 r. do 31.12.1990 r., 13.50 lat podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu po dniu 31.12.1990 r., 11.49 lat podlegania innemu ubezpieczeniu społecznemu. Organ rentowy do stażu ubezpieczeniowego M. K. zaliczył okresy:

- od 31 grudnia 1968 r. do 4 lipca 1969 r. (praca w gospodarstwie rolnym rodziców),
- od 4 lipca 1969 r. do 22 września 1976 r. (ubezpieczenie pracownicze - zatrudnienie w (...)),
- od 24 września 1979 r. do 14 września 1983 r. (ubezpieczenie pracownicze - zatrudnienie w (...)),
- od 1 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1990 r. (ubezpieczenie rolnicze),
- od 22 lutego 1990 r. do 7 czerwca 1990 r. (ubezpieczenie pracownicze - zatrudnienie w Przedsiębiorstwie Usługowo Produkcyjnym (...)),
- od 1 stycznia 1991 r. do 31 grudnia 2001 r. (ubezpieczenie rolnicze),
- od 1 stycznia 2005 r. do 30 czerwca 2007 r. (ubezpieczenie rolnicze).

W dniu 8 października 2012 r. ubezpieczona złożyła wniosek o doliczenie do jej stażu ubezpieczeniowego dodatkowo okresu pracy od 23 września 1976 r. do 31 grudnia 1982 r. w gospodarstwie rolnym jej teściów - M. i W. K., położonym w M. oraz okresu pracy od 8 czerwca 1968 r. do 3 lipca 1969 r. w gospodarstwie rolnym jej matki - E. Ć., położonym w miejscowości N.. W konsekwencji organ rentowy doliczył do stażu ubezpieczeniowego M. K. okres pracy w gospodarstwie rolnym jej matki E. Ć. od 8 czerwca 1968 r. do 3 lipca 1969 r. oraz okres pracy w gospodarstwie rolnym teściów M. i W. K. od 23 września 1976 r. do 30 czerwca 1977 r. Jednocześnie odmówiono uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym M. K. pozostałego wnioskowanego okresu, bowiem od dnia 24 września 1979 r. ubezpieczona podlegała pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, a w okresie od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r., brak jest potwierdzenia opłacenia przez jej teścia składki na Fundusz Emerytalny Rolników.

Rodzice M. K. - L. i E. Ć. w okresie od 1947 r. do 8 listopada 1984 r. posiadali własne gospodarstwo rolne w N. (gmina K.) o powierzchni 8,15 ha. W czasie gdy istniał taki obowiązek, opłacali należną składkę na Fundusz Emerytalny Rolników. Teściowie M. K. - W. i M. K. w okresie od 1947 r. do 3 września 1971 r. posiadali na terenie gminy K. we wsi M. gospodarstwo rolne o pow. 9,52 ha, a od 4 września 1971 r. do 20 listopada 1980 r. o powierzchni 0,50 ha. Od urodzenia w dniu 14 czerwca 1952 r. do 17 września 1975 r. M. K. zameldowana była w N., zaś od dnia 17 września 1975 r. i nadal jest zameldowana w M.. Ubezpieczona w dniu 5 kwietnia 1975 r. zawarła małżeństwo ze S. K.. Urodziła dwójkę dzieci: J. - w dniu (...) r. oraz M. - w dniu (...) r.

W okresie od 4 lipca 1969 r. do 23 września 1979 r. M. K. była zatrudniona w Wojewódzkiej Spółdzielni (...) w S., przy czym w okresie od 23 września 1976 r. do 23 września 1979 r. korzystała z urlopu bezpłatnego z tytułu opieki nad dziećmi. W dniu 7 września 1976 r. M. K. zawarła umowę agencyjną z Gminną Spółdzielnią (...) w S., w ramach której podjęła się prowadzenia sprzedaży w punkcie sprzedaży pomocniczej (...) w M.. Z tytułu wykonywania tej umowy podlegała Zarządowi Gminnej Spółdzielni (...) w S.. Umowę tę wykonywała aż do roku 1979. W okresie od 24 września 1979 r. do 14 września 1983 r. ubezpieczona podlegała pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu w ZUS z tytułu zatrudnienia w Gminnej Spółdzielni (...) w S. na podstawie umowy o pracę.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 6 pkt 14, art. 19 i art. 20 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników uznał odwołanie ubezpieczonej za nieuzasadnione.

Wskazał przy tym, że przesłanką uzyskania prawa do emerytury jest podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników w rozumieniu opłacania składek na to ubezpieczenie, z tym zastrzeżeniem, że obowiązek opłacania przez rolników indywidualnych składek na ubezpieczenie społeczne został wprowadzony ustawą z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników. Obowiązek ten utrzymały następnie wszystkie późniejsze ustawy dotyczące ubezpieczenia społecznego rolników, rozszerzając go od 1983 r. na domowników. Ubezpieczona nie kwestionowała zasadności odmowy przez organ rentowy uwzględnienia w jej stażu ubezpieczeniowym okresu od 1 lipca 1977 r. do 31 grudnia 1981 r., jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym jej teściów, z uwagi na fakt, że po dniu 30 czerwca 1977 r. teściowie ubezpieczonej nie opłacali składek na fundusz emerytalny rolników, a od 24 września 1979 r. ubezpieczona podlegała innemu ubezpieczeniu (z tytułu zatrudnienia). M. K. domagała się jednak doliczenia do jej stażu ubezpieczeniowego tego samego okresu, jakiego dotyczyła zaskarżona decyzja (tj. od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r.), tyle że z innego tytułu, bo z tytułu okresu pracy rzekomo wykonywanej przez nią w gospodarstwie rolnym jej rodziców, nie zaś teściów. Sąd Okręgowy ocenił jednak zeznania ubezpieczonej oraz zeznania świadków w tym zakresie, jako niewiarygodne. Miał bowiem na względzie, że okoliczność wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r. M. K. przywołała dopiero wtedy, kiedy organ rentowy odmówił uwzględnienia w jej stażu ubezpieczeniowym spornego okresu, jako okresy pracy w gospodarstwie rolnym teściów.

Sąd Okręgowy nie wykluczył, iż w realiach wiejskich, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, możliwe było równoległe wykonywanie pracy w dwóch gospodarstwach rolnych. Jednak w spornym okresie ubezpieczona była w ciąży, a następnie miała pod opieką dwójkę małoletnich dzieci urodzonych w (...) r. oraz w (...) r. Wątpliwe zatem aby jednocześnie była w stanie zajmować się małym dzieckiem i pracować stale w dwóch różnych, położonych w pewnej od siebie odległości gospodarstwach rolnych.

Ponadto sąd pierwszej instancji zważył, że M. K. w 1976 r. zawarła umowę agencyjną z Gminną Spółdzielnią (...), w ramach której podjęła się prowadzenia sprzedaży w punkcie sprzedaży pomocniczej (...) w M.. Ubezpieczona tę umowę wykonywała osobiście co najmniej do roku 1979, a ewentualnie jedynie sporadycznie mogła pomagać rodzicom czy teściom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Gdyby bowiem ubezpieczona faktycznie pracowała w owym czasie w gospodarstwie rolnym rodziców i teściów z taką intensywnością i w takim rozmiarze jak podawała w swoich zeznaniach, z pewnością nie mogłaby pozwolić sobie na to, by zajmować się czymś zupełnie innym - pracą w sklepie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że M. K. w swoich wyjaśnieniach złożonych przed sądem całkowicie zataiła fakt wykonywania przez siebie pracy agencyjnej, a następnie go bagatelizowała. Dokumentacja pochodząca z tamtego okresu podważa tymczasem prawdziwość twierdzeń ubezpieczonej o tym, jakoby w spornym okresie miała pracować w gospodarstwie rolnym rodziców i teściów. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że brak było podstaw nie tylko do uznania, aby ubezpieczona faktycznie pracowała w latach 1977-1979 w gospodarstwie rolnym rodziców i teściów z taką intensywnością i w takim rozmiarze jak podawała w swoich zeznaniach. Wątpliwym było również to, czy ubezpieczona mogła pozostawać w takiej właśnie dyspozycyjności do pracy w gospodarstwach rolnych rodziców i teściów. W

niniejszym postępowaniu należało bowiem mieć na uwadze, że ubezpieczona w spornym okresie opiekowała się dwójką małoletnich dzieci (i była w ciąży), a dodatkowo prowadziła sklep w M..

Sąd pierwszej instancji nie pominął też tego, że rodzice ubezpieczonej mieszkali w miejscowości N., natomiast od 1975 r. M. K. zameldowana była w M.. Ubezpieczona nie spełniała zatem wymogów koniecznych do uznania jej za domownika – mieszkała bowiem w innej miejscowości niż miejscowość, w której położone było gospodarstwo rolne jej rodziców. Wyjaśnieniom M. K. oraz zeznaniom świadków Sąd Okręgowy nie dał wiary, zważył bowiem, że okoliczność wspólnego zamieszkiwania z rodzicami ubezpieczona podniosła dopiero wtedy, kiedy organ rentowy zakwestionował możliwość uwzględnienia w jej stażu ubezpieczeniowym spornego okresu podnosząc zarzut, że ubezpieczona nie miała statusu domownika E. Ć.. Wcześniej w postępowaniu, w którym domagała się zaliczenia spornego okresu jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym teściów ubezpieczona wskazywała bowiem, że mieszkała wówczas w M.. Aktualne wyjaśnienia stanowiły jedynie próbę przedstawienia okoliczności tak, aby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, a nie jako twierdzenia o rzeczywistym stanie rzeczy. W ocenie sądu pierwszej instancji zeznania M. K. są niewiarygodne, niespójne i niezgodne z prawdą, wobec czego brak jest podstaw, by – bazując na ich treści – doliczyć jej do stażu pracy okres pracy w gospodarstwie rolnym od dnia 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r.

Mając więc wszystkie powyższe względy na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw, by zaliczyć okres od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r. do ogólnego stażu ubezpieczeniowego M. K., jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym jej rodziców, wobec czego odwołanie ubezpieczonej oddalono.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła ubezpieczona, która zaskarżyła rozstrzygnięcie w całości, zarzucając mu:

1. błędne zastosowanie art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin polegające na zastosowaniu definicji domownika, wskazanej w powołanej ustawie w sytuacji, gdy powinna zostać zastosowana definicja domownika z obecnie obowiązującej ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, a w konsekwencji niezaliczenie do okresu pracy w gospodarstwie rolnym okresu od 1 lipca 1977 r. do 23 września 1979 r.;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej ich oceny, co wyraża się w uznaniu za niewiarygodne zeznań świadków, jak również zeznań skarżącej, w sytuacji gdy sprawa dotyczy okresu sprzed 30 lat i możliwym jest pominięcie pewnych zdarzeń ze względu na upływ czasu, co nie powinno dyskwalifikować zeznań świadków.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W apelacji podniesiono, że praca w sklepie, na podstawie umowy agencyjnej, miała charakter dodatkowy, nie stanowiący głównego źródła utrzymania. Charakter miejscowości - niewielka wieś - jak też charakter pracy jej mieszkańców, co z kolei miało przełożenie na zainteresowanie zakupami, a przede wszystkim ubogi asortyment sklepu, pozwalały na to, aby praca w nim ograniczała się do 2-3 godzin dziennie. Był to punkt sprzedaży pomocniczej i z samej nazwy wynika charakter prowadzonej działalności w tym punkcie. Za okres pracy na podstawie umowy agencyjnej skarżąca nie otrzymała świadectwa pracy, ani też okres ten nie został wykazany w zestawieniu Rp-7.

M. K. ponownie podkreśliła, że pracowała stale we wskazanym okresie, zarówno w gospodarstwie teściów, jak i rodziców. Było to podyktowane koniecznością wykonania określonych prac, a przede wszystkim chęcią uzyskania płodów rolnych i środków do życia. Odpowiednia organizacja pracy powodowała, iż możliwym było skuteczne łączenie wszystkich tych obowiązków.

Skarżąca nie zgadza się z kwestionowaniem przez Sąd Okręgowy wiarygodności zeznań świadków z tego względu, iż są to osoby, z którymi łączyła ją więź towarzyska. Podkreślił, że o fakcie wykonywania przez nią określonych obowiązków,

czy też świadczenia pracy, wiedzę posiadać mogą głównie osoby jej bliskie. Z racji znacznego upływu czasu od wydarzeń mających być przedmiotem zeznań ubezpieczona nie jest w stanie wskazać innych świadków.

M. K. zakwestionowała także ustalenie, że we wskazanym okresie nie zamieszkiwała w gospodarstwie prowadzonym przez jej rodziców. Skarżąca uważa, że sąd powinien przy rozstrzygnięciu sprawy posłużyć się definicją domownika, jaką posługuje się w art. 6 ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, a która stanowi, że przez domownika rozumie się osobę bliską rolnikowi, która:

- a) ukończyła 16 lat,
- b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,
- c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

M. K. podkreśliła, że wszystkie te przesłanki spełniała w spornym okresie. Ponadto pomiędzy N. a M. jest zaledwie kilka kilometrów. Odległości od domu do pola uprawnego rodziców ubezpieczonej była jeszcze mniejsza. Ubezpieczona wskazała, że stale pracowała w gospodarstwach rolnych zarówno rodziców, jak też i teściów. Nawet wówczas, gdy była w ciąży z drugim z synów, wykonywała stałe prace, z wyjątkiem tych cięższych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja M. K. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne i rozważania prawne zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd drugiej instancji nie kwestionuje i z całym szacunkiem odnosi się do ciężkiej pracy wykonywanej przez ubezpieczoną w gospodarstwie rolnym, niemniej jednak w przedmiotowej sprawie co innego jest istotą sprawy. Sąd ubezpieczeń społecznych nie kwestionuje, że obowiązkiem M. K. jako córki rolników było pomaganie rodzicom w obowiązkach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Faktycznie dzieci w latach 70. XX wieku, ale również i obecnie, choć w mniejszym zakresie, pomagają rodzicom w pracach immamentnie związanych z zamieszkiwaniem terenów rolnych. Tym niemniej w okresie, którego dotyczy obecny spór, ubezpieczona miała już ponad 20 lat, założyła własną rodzinę i rozpoczęła aktywność zawodową wynikającą z jej zawodowego wykształcenia - sprzedawcy. Rodzina męża, pracującego zawodowo, również posiadała gospodarstwo rolne i również w nim ubezpieczona świadczyła pomoc w zakresie jego prowadzenia. Tym samym jest to okres, w którym nie ma możliwości, aby uznać, że ubezpieczona pracowała codziennie i stale w gospodarstwie rodziców i że tak wykonywana praca stanowiła stały dochód M. K..

Jak stanowi art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, do okresów ubezpieczenia uwzględnianych przy obliczaniu należnej rolnikowi lub jego domownikowi emerytury zalicza się okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16 roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983 r. Natomiast zgodnie z art. 6 pkt 2 lit. c tej ustawy domownikiem jest osoba bliska rolnikowi, która stale pracuje w jego gospodarstwie rolnym. Pojęcie stałości pracy nie zostało przez ustawodawcę zdefiniowane, tym niemniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że okresy pracy domownika w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. uwzględnia się przy ustalaniu uprawnień emerytalno-rentowych, gdy była wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy (co najmniej 4 godzinny dziennie). Wykonywanie przez domownika w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowane jako okres składkowy (tak m.in. w wyrokach z 28 lutego 1997 r., sygn. II UKN 96/96, OSNP 1997/23/473; z 13 listopada 1998 r., sygn. II UKN 299/98, OSNP 1999/24/799 oraz z 18 lutego 1999 r., sygn. II UKN 491/98, OSNP 2000/8/324).

W sprawie bezspornym jest, że w oświadczeniu z 4 października 2012 r., stanowiącego przyczynek do wydania zaskarżonej decyzji z dnia 18 października 2012 r., ubezpieczona dowodziła, że prace w gospodarstwie rodziców

świadczyła do 1969 r., zaś po zawarciu związku małżeńskiego pracowała w gospodarstwie rolnym teściów (1976-1982). Praca ta miała mieć charakter całoroczny i dotyczyć uprawy roślin w szklarniach i tunelach foliowych. Wnosząc o uznanie okresu ubezpieczenia o czas pracy u teściów ubezpieczona nie wspominała o tym, że jednocześnie pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców. Być może ubezpieczona nie wspominała o tym początkowo, gdyż nie chciała łączyć tych okresów, tym niemniej początkowo ubezpieczona wspominała tylko o pracy w gospodarstwie rolnym teściów, co na dzień dzisiejszy słusznie poddaje w wątpliwość czy zeznania M. K. były prawdziwe.

Przyjmując nawet hipotetycznie, że jak twierdzi ubezpieczona rzeczywiście świadczyła w latach 1977-1979 jednocześnie pracę na rzecz i rodziców i teściów, trudno uznać, aby z racji takiego jej ukształtowania miała ona rozmiary spełniające wymóg stałości o jakiej mowa w art. 6 pkt 2 lit. c tej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. W szczególności sąd ubezpieczeń społecznych miał na względzie to, że w spornym okresie ubezpieczona prowadziła działalność agencyjną (sklep), wychowywała małe dziecko i była w ciąży z kolejnym, zaś w gospodarstwie rodziców stale zamieszkiwała jej siostra (k. 31).

Ponadto wbrew temu co ubezpieczona twierdzi, pokrywający się ze spornym okresem czas pracy agencyjnej nie miał charakteru ubocznego. M. K. rzeczywiście była uwidoczniła w aktach osobowych, jako jedyna osoba, która prowadziła wiejski punkt sprzedaży. Jak wynika z § 5 umowy agencyjnej z 7 września 1976 r. punkt sprzedaży pomocowej (...) miał być czynny w dniach i godzinach ustalonych przez Zarząd spółdzielni i Prezydium miejscowej Rady Narodowej, przy czym łączny czas trwania sprzedaży w ciągu dnia nie mógł być krótszy niż 6 godzin. Niezależnie od tego agent był obowiązany do składania zamówień na towary, wpłacania utargu na konto spółdzielni, sporządzania raportów sklepowych, odbierania towarów przeznaczonych do sprzedaży, transportowania towarów z magazynów Z.H. do sklepu.

Nie jest też tak, że ubezpieczona nie miała z tytułu wykonywania pracy agencyjnej żadnych przywilejów. M. K. otrzymywała prowizje od sprzedaży. W aktach sprawy znajdują się wnioski urlopowe ze spornego okresu, w których uwidoczniło, że ubezpieczona korzystała z urlopu w lutym i marcu 1979 r. W związku z tym nie można uznać za wiarygodne twierdzeń ubezpieczonej, że praca ajenta miała charakter pomocniczy, uboczny, zaś właściwym źródłem utrzymania była praca rolnicza. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest też to, że M. K. przestała być agentem z tego względu, że od 1982 r. prowadzenie sklepu w M. wykonywała już na podstawie umowy o pracę zawartej z Gminną Spółdzielnią (...) w S..

Jeszcze raz podkreślić należy, że niewykluczone jest, że ubezpieczona zamieszkująca wraz z rodziną tereny wiejskie pomagała krewnym w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Żeby jednak można było uznać, że pomoc ta miała charakter stały w rozumieniu art. 6 pkt 2 lit. c, tj. mający wpływ na świadczenia z ubezpieczenia społecznego rolników, musiałaby być to być stała praca, z której ubezpieczona czerpałaby właściwe dochody.

Zgodnie z prawidłowymi, niezwykle szczegółowymi i dobrze omówionymi ustaleniami sądu pierwszej instancji, M. K. w spornym okresie pozostawała na utrzymaniu męża zatrudnionego na podstawie umowy o pracę, urodziła dwoje dzieci, założyła punkt sprzedaży pomocowej w M., który następnie przekształcony został we właściwy sklep. Trudno uznać, aby usamodzielniona ubezpieczona, będąc w ciąży i mając małe dziecko, pracowała stale w gospodarstwie rolnym rodziców, jednocześnie będąc zameldowana u teściów również posiadających gospodarstwo rolne.

Kwestia tego czy ubezpieczona zamieszkiwała wspólnie z rodzicami czy też nie, nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, niemniej jednak i z uwagi na te zeznania zachodzą pewne wątpliwości co do ich wiarygodności. Przede wszystkim wnosząc początkowo o doliczenie stażu ubezpieczeniowego do emerytury rolniczej M. K. w żaden sposób nie podnosiła, że przeprowadziła się do rodziców w związku z remontem domu teściów. Dopiero na potrzeby obecnego postępowania okoliczności te zostały ujawnione. Choć ta kwestia nie okazała się przesądzająca dla całej sprawy, pozwoliła z odpowiedniej perspektywy ocenić sposób składania przez ubezpieczoną zeznań. Mimo, że nie można kategorycznie przesądzić, że M. K. mija się z prawdą w swych wyjaśnieniach, bez wątpienia składa je w sposób wybiórczy akcentując okoliczności istotne z punktu widzenia jej interesów, a dopowiadając dalsze szczegóły

w zależności od rozwoju postępowania. Takie swoiste manipulowanie informacjami poddaje w wątpliwość wartość dowodową wypowiedzi ubezpieczonej i uniemożliwia czynienie kategoriycznych ustaleń w oparciu o nie.

Biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego, który został zgromadzony przed sądem pierwszej instancji, jak również treść wyjaśnień zawartych w apelacji ubezpieczonej, Sąd Apelacyjny stwierdza, że praca M. K. w gospodarstwie rolnym w latach 70. XX wieku nie spełnia wymogów pozwalających doliczyć ją do stażu ubezpieczeniowego w rozumieniu art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jest wiele okoliczności świadczących o tym, że można pracę tę potraktować jako pomoc rodzinie, która jest obowiązkiem także dorosłych dzieci rolnika, ale nie ma charakteru, o którym mowa w przepisach dotyczących ubezpieczenia społecznego rolników.

Odnosnie zeznań świadków, które zostały przez sąd pierwszej instancji pomięte podczas czynienia ustaleń faktycznych w sprawie, sąd drugiej instancji podziela spostrzeżenie, że przesłuchiwane osoby łączyły koleżeńskie relacje z ubezpieczoną. Osoby te miały zatem powody, aby składać zeznania o treści korzystnej dla skarżącej. Co więcej świadkowie nie pamiętali wszystkich faktów, a mówiły tylko o okolicznościach, które uwiarygodniały twierdzenia ubezpieczonej. Dlatego też materiał ten nie może przesadzać o tym, że M. K. pracowała stale w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1977-1979. Przede wszystkim jednak zeznania świadków nie mogą obalać jednoznacznych faktów wynikających z dobrze zachowanej dokumentacji pochodzącej bezpośrednio z okresu objętego sporem. Zeznania te mogłyby jedynie wspierać dokumentację bądź ją uzupełniać, gdy są jednak z nią w sprzeczności nie mogą stanowić jednoznacznego dowodu, który pozwalałby zmienić prawidłową decyzję organu rentowego.

Mając na uwadze całość materiału sprawy sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, wyciągnął z niego właściwe wnioski, zastosował właściwe przepisy, zaś apelacja M. K. okazała się jedynie polemiką osoby niezadowolonej z rozstrzygnięcia, która nie dawała podstaw do wzruszenia prawidłowego wyroku sądu pierwszej instancji.

Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację ubezpieczonej jako bezzasadną.

SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSA Romana Mrotek del. SSO Beata Górka